

Obywatele muszą być wysłuchani

W orędziu wygłoszonym podczas inauguracji sejmu VIII kadencji prezydent Andrzej Duda przypomniał posłom, szczególnie tym, którzy wejdą do nowego rządu, że zostali wybrani przez Polaków do realizacji konkretnych zobowiązań z kampanii wyborczej. Zasygnalizował, że ostatni parlament często odrzucał obywatelskie projekty ustaw. Do czego to w konsekwencji doprowadziło? Do odrzucenia rządu PO-PSL przez Polaków. „Pamiętajmy, że w związku z tym, że suwerenem jest naród, obywatele muszą być wysłuchani. Apeluję o to, aby prowadzić tutaj życzliwą debatę dla Polski i dla polskiego społeczeństwa, aby wysłuchiwany był głos obywateli, uwzględniane były inicjatywy obywatelskie” – wezwał Andrzej Duda.

Dobrze, że na starcie nowego rządu i parlamentu – a z tą zmianą Polacy wiążą ogromne nadzieje – prezydent przestrzega przed grzechem oderwania się władzy od społeczeństwa, wzywa do konsekwencji w dziele naprawy Rzeczypospolitej. I bezpośrednio wymienia sprawy do realizacji – w zakresie bezpieczeństwa, podniesienia stopy życiowej Polaków, poprawy jakości usług publicznych, ograniczenia emigracji zarobkowej. Nowy rząd Beaty Szydło zasługuje na kredyt zaufania. W jego składzie znaleźli się politycy „dobrze rokujący”, jak propagator idei szerokiej partycypacji obywateli w sprawowaniu władzy prof. Piotr Gliński jako wicepremier i minister kultury czy dobrze oceniani przez liderów „S” ministrowie: zdrowia – Konstanty Radziwiłł oraz pracy – Elżbieta Rafalska. Są jednak nominacje budzące kontrowersje, i to nawet wśród parlamentarzystów PiS.

O nowych ministrach rządu Beaty Szydło w tym numerze „TS”.



Polacy są za biedni, by pożyczać państwu

Z prof. Jerzym Żyżyńskim rozmawia Michał Miłosz.

– Gdy państwo zadłuża się za granicą to nie dość, że naraża się na ryzyko wzrostu długu zagranicznego w wyniku spadku wartości złotego, ale poddaje się dyktatowi zagranicznych nabywców naszych obligacji. By nie być od nich zależnym, powinno pożyczać u własnych obywateli. By to było możliwe, powinni być oni bogatsi. I dochodzimy do ostatecznego wniosku, że cały problem w tym, że Polacy są za biedni, by móc pożyczać państwu.



Odszedł przyjaciel patrona Solidarności

Przyjaciel błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki, gorliwy kapłan i wielki patriota – ks. prałat Edward Żmijewski, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Zwycięskiej w warszawskim Rembertowie, zmarł w nocy z 9 na 10 listopada.



Związkowiec w drodze

Otwarty, szczery i prostolinijny. Tak zmarłego tragicznie Tadeusza Chwałkę, przewodniczącego Forum Związków Zawodowych, wspominają bliźni i dalsi współpracownicy.



Stałe felietony zamieszczają:



Gdyby Ewa Kopacz pojechała na nieformalny szczyt unijny na Malcie zdołałaby uchronić się przed totalną kompromitacją – pisze Mieczysław Gil.

Wybrała konfrontację mniemając, że narracja o złej woli nowej władzy pozwoli ocalić jej reputację w partyjnych szeregach. Przelicytowała. Solidnie zapracowała na głosy dystansujące się od poziomu jej przemówienia. Głosy potępienia, co symptomatyczne, popłynęły także z własnego, partyjnego otoczenia. Przełożyło się to na dotkliwą przegraną w wyborach o przewodniczenie klubowi parlamentarnemu. Oczywiście jest, że już teraz, i to na długo przed wyborami, kwestia przywództwa w partii została definitywnie przesądzona. I to nie Ewa Kopacz (pamięta ktoś jeszcze platformianą narrację o objawieniu się polskiej Margaret Thatcher?) wychodzi z tego pojedynku z podniesioną głową.



Ryszard Bugaj



Marek Jan Chodakiewicz



Jan Pietrzak



Rafał Górski



Marek Lewandowski



Cezary Krysztopa



Stanisław Żaryn



Paweł Janowski



Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: wady oświadczeń woli, ryczałt za nadgodziny, gdzie po bezpłatną poradę prawną?

Dlaczego nie wystawiają klasyki w teatrze

Mają moc wskrzeszania ducha. Tworzą wspólnotę i wyznaczają jej jasny cel. Boją się ich ludzie źli, mali i nienawidzący wolności. O czym mowa? O wielkich dziełach polskiej literatury.



Nabijali ludzi na pręty jak szaszłyki

Każdy z nas bał się siódmki. Mężczyźni. Młodzieńcy. Dzieci, czy kobiety. Słychać było dochodzące z baraku nieludzkie wycie. Czasem ktoś wybiegał stamtąd wpółżywy. Rzucił się na druty kolczaste podłączone do prądu. Błysk jak z flesza kończył jego życie – opowiada Dorota Boreczek, więźniarka komunistycznego obozu w Świętochłowicach.



Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...

Tadeusz Chwałka nie żyje

Przewodniczący Forum Związków Zawodowych, Tadeusz Chwałka zginął w wypadku samochodowym.

Chwałka szefował Forum ZZ od 2010 roku. Wcześniej pracował w branży górniczej. W 1989 współtworzył związek zawodowy „Kadra”. W latach 1998–2006 przewodniczył tej organizacji. W 1991 był jednym z założycieli Porozumienia Związków Zawodowych „Kadra”. W 2001 znalazł się w Komitecie założycielskim Forum Związków Zawodowych. Organizacja ta, zarejestrowana w 2002 r., stała się jedną z trzech ogólnopolskich central związkowych wchodzących, obok „Solidarności” i OPZZ, w skład komisji trójstronnej, a następnie Rady Dialogu Społecznego. Tadeusz Chwałka pełnił w Forum od początku funkcję wiceprzewodniczącego, a w 2010 został przewodniczącym.

W Dniu Niepodległości, wracając z Warszawy na Śląsk, zginął w wypadku samochodowym w Stobiecku Szlacheckim koło Radomska.

W Dniu Niepodległości, wracając z Warszawy na Śląsk, zginął w wypadku samochodowym w Stobiecku Szlacheckim koło Radomska.



**Rodzinie oraz bliskim
wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia
w imieniu Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”
składa Piotr Duda, przewodniczący**

„Nie” dla wypowiedzeń zmieniających

Pracodawcy nie przedłużają pracownikom umów o pracę lub je skracają, aby przygotować się do wdrożenia od 22 lutego 2016 r. nowelizacji kodeksu pracy dotyczącej pracowników zatrudnionych na czas określony, alarmuje „Rzeczpospolita”.

Chodzi o ograniczenie możliwości zatrudniania pracownika w jednej firmie na maksymalnie trzech umowach terminowych do 33 miesięcy. Przekroczenie tego okresu lub liczby umów spowoduje przekształcenie umowy w bezterminową.

A wtedy pracownik uzyskuje możliwość odwołania się do sądu pracy od wypowiedzenia umowy. Gazeta informuje, że firmy działające w handlu masowo zwalniają pracowników, bo nie przedłużają ich umów na kolejny

okres. Inne z kolei przygotowują się do skrócenia umów. Dotyczy to każdej umowy, której termin zakończenia przypada po 21 listopada 2018 r.

– Celem nowelizacji jest zapobieganie nadużyciom polegającym na zawieraniu długoletnich umów na czas określony, a nie ich skracanie tuż przed wejściem zmian w życie – komentuje dr Ewa Podgórska-Rakiel z Zespołu Prawnego KK – Wszystko wskazuje na to, że najgorsze jeszcze przed nami, ale już

fort. W. Obremski

teraz te niepokojące sygnały dotyczą kilku tysięcy osób.

Dr Monika Gładoch, ekspert Pracodawców RP, w rozmowie z gazetą wyraziła słuszny pogląd, że czas trwania umowy o pracę to nie są warunki pracy i płacy, które mogą być modyfikowane wypowiedzeniem zmieniającym. – Takie zmiany są możliwe do wprowadzenia jedynie w drodze porozumienia stron. Z kolei Paweł Korus radca prawny z kancelarii Sobczyk i Wspólnicy uważa, że skrócenie terminowej umowy a także jej wypowiedzenie, by ominąć przepisy, to dyskryminacja pracownika i może skończyć się wypłatą odszkodowania.

Solidarność przypomina, że według Sądu Najwyższego niedopuszczalne jest wypowiedzenie zmieniające umowę bezterminową w umowę na czas określony. Skoro tak, to tym bardziej niemożliwe jest skrócenie umowy zawartej na czas określony.

hd





Konferencja IBE

Zintegrowany System Kwalifikacji

– Zintegrowany System Kwalifikacji ma dwa bardzo ważne zadania. Chodzi o uporządkowanie kwalifikacji, opisanie ich i zaszeregowanie. Po drugie, system daje możliwość weryfikowania i certyfikowania umiejętności i wiedzy, które nabywamy w trakcie życia zawodowego – mówi Danuta Wojdat, ekspert KK NSZZ „Solidarność”. W piątek w Warszawie odbyła się konferencja „Społeczeństwo obywatelskie w Zintegrowanym Systemie Kwalifikacji”, zorganizowana przez Instytut Badań Edukacyjnych.

Pracodawcy i związkowcy są zgodni co do tego, że wprowadzenie Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji (ZSK) jest niezbędne. System umożliwi porównywanie kwalifikacji zawodowych nada-

wanych w Polsce z tymi nadawanymi w innych krajach.

– Czasami może się okazać, że umiejętności zdobyte w pracy dorównują tym zdobytym w formalnej edukacji. W tej chwili nie

ma możliwości odpowiedniego ich potwierdzenia – wyjaśnia Wojdat.

Naukowcy z Instytutu Badań Edukacyjnych zwracają uwagę, że Polacy po zakończeniu nauki w szkole na ogół przestają rozwijać swoje kompetencje. Ze statystyk Eurostatu wynika, że tylko bardzo niewielka grupa dorosłych Polaków – około 4 proc. – uczy się dalej. Certyfikaty, które zdobywa się na zakończenie szkoleń przeprowadzanych w zakładach pracy, często są dla innego pracodawcy niewiarygodne. Tymczasem ZRK wskaże umiejętności, które zdobywa się nie tylko na kursach, szkoleniach, ale również poprzez wykonywanie konkretnych nowych zadań, np. wypełniania arkuszy kalkulacyjnych. – Taką umiejętność zdobywa się z marszu, opanowuje się, choć obecnie żadne dokumenty tego nie potwierdzają – dodaje ekspertka „Solidarności”.

Specjaliści podkreślają, że Unia Europejska dając Polsce pieniądze na szkolenia, wyraźnie mówi, że chce widzieć efekty tych szkoleń

potwierdzone tym, że są to szkolenia, które są ujęte w systemie kwalifikacji, mają określony poziom i wiarygodność.

Zintegrowany System Kwalifikacji tworzyć mają Polska Rama Kwalifikacji, powiązana ściśle z Europejską Ramą Kwalifikacji, i Zintegrowany Rejestr Kwalifikacji. Nad ramami kwalifikacji pracuje blisko 140 państw świata, w tym wszystkie kraje UE. Polityka uczenia się przez całe życie i nabywania nowych kwalifikacji realizowana jest poprzez tworzenie systemów, pozwalających na uznawanie dyplomów, świadectw i innych dokumentów potwierdzających umiejętności i kwalifikacje zawodowe, zdobywane zarówno w edukacji formalnej jak i poprzez potwierdzanie kwalifikacji zdobywanych przez doświadczenie zawodowe. System ten umożliwi m.in. ocenę i uznawanie osiągnięć osób uczących się, niezależnie od miejsca, sposobu i czasu uczenia się. O ZSK pisaliśmy [TUTAJ](#).

hd

Działania PR-owe Amazona a jego praktyka

Teoria różni się z praktyką. PR firmy z jej faktycznymi działaniami. Amazon chętnie chwali się w mediach, jak dba o swoich pracowników. Związkowcy NSZZ „Solidarność” pokazują, jaka jest prawda.

Światowy gigant informuje, że oferuje pracownikom darmowy transport, jako jedno ze świadczeń pozapłacowych. 2 953 413 – tyle kilometrów przejechanych przez pracowników w ramach bezpłatnych dojazdów wskazuje licznik Amazon. Sytuacja wygląda jednak inaczej.

Bezpieczeństwo pracowników jest zagrożone. NSZZ „Solidarność” w Amazon informuje, że od kilku dni kilkadziesiąt osób

na polecenie służbowe musi w ciemnościach przemieścić się pieszo przez drogę krajową numer 35, żeby móc wykonać swoją pracę. Pracownicy Amazona muszą przejść w nocy z jednego centrum dystrybucyjnego do drugiego. Amazon nie zapewnia żadnego transportu.

– Takie praktyki stanowią zagrożenie dla nas i stwarzają realne niebezpieczeństwo. Nie był to jednostkowy przypadek,



dlatego nie możemy pozostać obojętni na docierające do nas skargi. Naszym priorytetem jest bezpieczeństwo pracowników i nie możemy pozwolić na poligon doświadczalny w naszym zakładzie pracy. Nie zgadzamy się na takie traktowanie! – mówi przewodniczący „S” w Amazon Grzegorz Cisoń. – Czy tak pracodawca dba o bezpieczeństwo swoich pracowników? –

dodaje. – Zorganizowaliśmy się w związek zawodowy, aby ten i podobne problemy pracownicze rozwiązywać na drodze dialogu społecznego. Ze względu na wielość problemów w miejscu pracy, coraz więcej pracowników jest zainteresowanych naszą organizacją i wstępuje do NSZZ „Solidarność” – informuje Cisoń.

jk

Szkolenie EKZZ w Strasburgu

W dniach od 1 do 6 listopada w Europejskim Centrum Młodych Rady Europy w Strasburgu odbyło się szkolenie organizowane przez Komitet Młodych EKZZ pt. „Wyzwanie reprezentowania młodych pracowników w XXI wieku”. NSZZ „Solidarność” reprezentował pełnomocnik Komisji Krajowej ds. Młodych Mateusz Szymański.

W czasie kilkudniowego szkolenia uczestnicy mieli okazję nabyć umiejętności związane z budowaniem zespołów i negocjacjami. W czasie zajęć uczestnicy wymienili się również wiedzą na temat polityk na rzecz młodych w poszczególnych krajach. Ponadto, jeden z bloków tematycznych obejmował także ćwiczenia służące podnoszeniu własnej wartości i pewności siebie. Podczas zajęć wiele uwagi poświęcono zagadnieniu wartości na ja-

kich oparty jest ruch związkowy i prawom człowieka, które są bronię również przez organizacje związkowe. Dodatkową wartością szkolenia było to, że ćwiczenia bazowały na pracy grupowej, co dodatkowo integrowało grupę.

Jedną z atrakcji szkolenia była wizyta w Europejskim Trybunale Praw Człowieka, gdzie w czasie spotkania z prawnikiem młodzi związkowcy zostali zapoznani z regułami rządzącymi pracami Trybunału.



Ponadto w czasie wizyty uczestnikom zaprezentowano film, w którym przedstawiona została historia Trybunału i najważniejsze orzeczenia wydane przez jego sędziów.

Co najbardziej istotne, w czasie trwania sesji udało się utworzyć siatkę kontaktów 27 młodych osób

z różnych krajów Europy. Wspólne zajęcia i spędzony czas wolny pozwoliły na zaznajomienie się z najważniejszymi problemami ludzi młodych w poszczególnych krajach oraz na wymianę poglądów, na temat tego jak można skutecznie działać na rzecz młodych.

Mateusz Szymański

Jak będzie praca, to będą dzieci

Samo 500 zł na dziecko nie wyciągnie Polski z demograficznej zapaści – pisze „Rzeczpospolita” powołując się na ankietę przeprowadzoną przez portal dla kobiet Mamopracuj.pl.

Portal przepytiał 500 matek o to, jak powinien działać rynek pracy, aby kobiety chciały rodzić dzieci. Jak podaje „Rzeczpospolita”, 78 proc. ankietowanych stwierdziło, że dla nich najważ-

niejsze jest, by pracodawca rozumiał, że przy małych dzieciach w domu nie można być w pełni dyspozycyjnym. Trzy czwarte chciałyby mieć elastyczne godziny pracy, a co druga – w razie potrzeby móc pracować w domu, np. gdy dziecko zachoruje.

Według kobiet, ważnym ułatwieniem dla matek byłaby praca w niepełnym wymiarze godzin. Takie rozwiązanie stosuje się np. w Holandii.

Dane NBP pokazują, że 7,2 proc. pracowników w Polsce pracuje w niepełnym wymiarze, a tylko 1,1 proc. wybrało tę formę zatrudnienia z uwagi na konieczność łączenia obowiązków zawodowych z rodzinnymi.

ap



fot. T. Gutry

foto: W. Obremski



Raport Panoptykon

Profilowanie nie pomaga bezrobotnym

Zasady udzielania pomocy osobom pozostającym bez pracy są nieprzejrzyste. Nadal nie mogą też wszędzie liczyć na to, że urząd pracy dostosuje swoją ofertę do ich indywidualnych potrzeb – informuje „Dziennik Gazeta Prawna”, powołując się na raport fundacji Panoptykon.

Fundacja sprawdzała, jak wygląda stosowanie nowego narzędzia współpracy między powiatowymi urzędami pracy a osobami szukającymi zatrudnienia.

Z przygotowanego dokumentu wynika, że profilowanie nie służy celowi, dla którego zostało wprowadzone. Raport opiera się na analizie przepisów regulujących jego stosowanie, danych pochodzących z ponad 100 pośredników, a także rozmów z ich pracownikami i samymi bezrobotnymi. Reforma pośredników, jak i profilowanie miały przyczynić się do tego, że pomoc udzielana bezrobotnym będzie miała zindywidualizowany charakter. Tymczasem sama procedura opiera się na standaryzacji i przypisywaniu osób do konkretnych kategorii, które nie uwzględniają ich różnych sytuacji życiowych.

Według ekspertów z fundacji systemowi brakuje przejrzystości, a główną rolę

w ustalaniu profilu odgrywa specjalny algorytm, który na podstawie uzyskanych danych przydziela bezrobotnego do jednej z trzech grup.

Dodatkowo przypisanie do profili poszczególnych usług powoduje, że trzeci z nich jest uważany za zdecydowanie gorszy, zwłaszcza od drugiego. Bezrobotnym z trójki oferowany jest głównie udział w Programie Aktywizacja i Integracja (PAI) lub programach specjalnych, a nie staże czy dotacje na własną firmę, należące do najpopularniejszych form aktywizacji. Co więcej, nie wszędzie są one organizowane, bo tego typu specjalnych programów nie miało 38 proc. z przebadanych przez Fundację Panoptykon urzędów pracy.

hd

Polacy uczą się angielskiego

Prawie dwa miliardy ludzi na świecie uczą się angielskiego. W rankingu krajów, w których angielski nie jest językiem ojczystym, ale jego znajomość jest bardzo dobra, Polska znalazła się na dziewiątym miejscu, wyprzedzając Niemcy i Austrię.

W Polsce aż 62,95 proc. ankietowanych biegle posługuje się tym językiem.

Światowy ranking krajów, w których w tym samym czasie analizowano

poziom znajomości języka angielskiego, został opracowany na podstawie ankiet wypełnionych przez prawie milion dorosłych w 70 krajach.

Na podium znalazły się także: Holandia i Dania, tuż za nimi Norwegia i Finlandia. Kraje skandynawskie wyraźnie zdominowały zestawienie i przodują w rankingu. Badanie pokazuje, że Polacy po angielsku mówią lepiej nie tylko od wszystkich sąsiadów (w tym zajmujących 11 miejsce Niemcy), ale także np. od Szwajcarów (miejsce 19), Francuzów (miejsce 37) i Belgów (miejsce 17).

hd

foto: I. Sakowicz

